Nr. 376. Lwów, Sobota dnia 17. Sierpnia 1918. Rok XXXVI.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 6 K, z 2-raz. dost. do domu 7 K; na prowincji za oba wyd. z 1-raz. przes. mies. 7 K, kwart. 21 K.

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

20 halerzy.

KURJER LWOWSKI

WYDANIE PORANNE

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareillowy lub jego miejsce 30 h. — „Nadesłane“ i „Nekrologja“ za wiersz nonp. 1 k. — „Komunikaty“ i wiadomości pryw. po kronice za wiersz nonp. 2 k. — Drobne ogłoszenia po 12 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 24 hal. tłustym drukiem. Wszelkie ogłoszenia dawane na niedzielę kosztują o 50%, drożej.

Redakcja przy ulicy Chorążczyzny l. 31. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje codziennie między godziną 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Dyrektor wydawnictwa przyjmuje strony między g. 11 a 12 w kancelarji dyrekcji. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny 462.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Zasady i taktyka.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca 1918.

Rada Stanu miała kilka dni szarej i codziennej pracy parlamentarnej. Obradowała mianowicie nad ustawą o ochronie lokatorów i nad podwyższeniem płac nauczycieli ludowych. Ustawa pierwsza nie pozwala podwyższać komornego na mieszkania nie przewyższającego dotąd sumy 1.200 marek w Warszawie i Łodzi, 800 marek w innych miastach. Obrady nad tym projektem trwały długo, bo toczyła się zacięta walka między przedstawicielami kamieniczników pp. Suligowskim i Libickim, którzy najchętniejby cały projekt udaremnili, a członkami demokratycznymi Rady Stanu, pp. Szybiłłą, Wołczyńskim (obaj to robotnicy), Wyrzykowskim i i. Minister sprawiedliwości, autor projektu, znacznie na korzyść kamieniczników przerobionego przez komisję, stał po stronie lokatorów. Była to prawdziwa robota ustawodawcza, Rada Stanu nie dyskutowała, lecz naprawdę stanowiła. Odbywało się to w formach niewprawnych jeszcze. marszałek przewodniczy jeszcze bardzo niewprawnie, załatwianie paragrafów i poprawek idzie ospale, referent zgoła nie interwenjował. Niemniej jednak była to robota.

Przy podwyższeniu płac nauczycielskich — bardzo one nieznaczne, bo minimum płacy ma wynosić 1.200 marek rocznie — przypomina się sejm galicyjski. Najgoręcej w obronie nauczycieli występują partje ludowe. W imieniu klubu ludowego p. Wyrzykowski zgodnie z żądaniami nauczycieli żąda minimum 3.000 marek i zapowiada wniesienie poprawki przy budżecie. Tragedją Rady Stanu jest, że nie rozporządza państwowymi funduszami, lecz pobieranymi z kas okupowanych. Dlatego regulację płac należy uważać za prowizorjum.

Wczorajsze posiedzenie miało szereg bardzo ciekawych momentów, tak pod względem zasadniczym, jak i taktycznym. Najpierw minister spraw wewnętrznych Stecki, cichym głosem odpowiedział na wnioski i interpelacje w sprawie jeńców i robotników. Na sali nie można go było zrozumieć, stenografowie nie byli w stanie notować tak, że dzisiejsze pisma nie przyniosły sprawozdania z jego mowy.

Pp. Garbiński, włośc. Kosior i p. Wołczyński z Koła międzyp. odmalowali znaną dostatecznie dolę robotnika polskiego w Niemczech, tego nowoczesnego „niewolnika asyryjskiego“. Z uznaniem wspominano o akcji posłów Korfantego i Trampczyńskiego. P. Wyrzykowski postawił sprawę na gruncie politycznym: dlaczego postępowanie Austrji jest bardziej względne.

Czy Niemcom zależy na tem, by 700 tysięcy robotników, wracając do domów przyniosło zarzewie nienawiści do Niemiec? Czy Niemcom zależy na tem, by pozyskać nowego nieprzyjaciela?

Posiedzenie obfitowało w incedensy. Pierwszy z nich wywołany został nietaktem dyr. dep. stanu ks. Janusza Radziwiłła. Skarcił on p. Garbińskiego za to, że nie słuchał uważnie p. Steckiego. Wniosek p. G. jest niepotrzebny, bo rząd i tak sprawą tą się zajmuje. Wniosek p. G. został przyjęty. Ks. R. poniósł porażkę — i słusznie. Ks. R. na własną szkodę — nabrał zaufania w swoje siły. Zasmakowało mu „deklarowanie“ czegoś co chwila w imieniu rządu, a czyni to w sposób nadzwyczaj niezręczny. Przydarzyło mu się to w ciągu posiedzenia 3 razy.

Ale głosowanie nad wnioskiem p. Garbińskiego było klęską — jeszcze większą — dla p. Steckiego. P. Stecki, z usposobienia autokrata, w sposób bardzo niezręczny sprzeciwił się poddaniu wniosku pod głosowanie, „bo Rada St. nie ma prawa uchwalania wniosków w czasie dyskusji nad ministerjalną odpowiedzią“. P. Świeżyński był przeciwnego zdania, a jego towarzysz z Koła międzypar. p. Fudakowski zaprotestował przeciw ograniczaniu praw Rady Stanu. Poparł go p. Grotowski z L. P. N. Rozegrał się w ten sposób bardzo interesujący pojedynek między dawnymi towarzyszami partyjnymi: Steckim a Świeżyńskim. Koło międzypartyjne obalała Steckiego. Wniosek został przyjęty. Nie dość na tem, zręczny i subtelny taktyk p. Świeżyński ponowił cios. Po odpowiedzi ministra na interpelację p. Kujawy w sprawie podwód, postawił formułę przejścia ubolewającą, że rząd nie przedstawił planu uregulowania sprawy podwód. Koło międzypart. i klub lud. głosowały za wnioskiem, który został przyjęty. Drugie memento dla p. Steckiego.

Przyszedł pod obrady wniosek komisji petycyjnej w sprawie ziemi suwalskiej, będący odpowiedzią na petycję mieszkańców tej ziemi. Wniosek żąda zniesienia wprowadzonych w życie na północy i wschodzie „odcięć“. P. Fudakowski jako referent wymownie przedstawił, że odcięcie to — to zabicie życia społecznego i narodowego w odciętych częściach. „Żądają od nas, narodu znanego z tolerancji, praw dla mniejszości, a naszym większościom praw dać nie chcą“. P. Garlicki z L. P. N. mówił o zasadzie integralności Królestwa, p. Studnicki zaś rozwijał teorję o rozszerzeniu granic ku wschodowi — w porozumieniu z ludnością i atakował rząd. Przewodniczący wicemarszałek Bądzyński (przewodniczył bardzo dobrze, z taktem a stanowczo; on to właściwie zgotował w dużej części klęskę p. Steckiemu), wezwał go do niezbaczania od tematu. I znów ks. Janusz Radziwiłł „w imieniu p. Steczkowskiego“ nietaktownie odpowiadał p. Studnickiemu. „Może się premier p. Studnickiemu podobać albo nie“, poczem radził p. St. pozyskać większość i mówił o zasługach premiera.

Miał jednak ks. R. chwilę powodzenia, gdy zakomunikował Izbie wiadomość, że pozostająca pod zarządem austr. część Chełmszczyzny została przyłączona do gen.-gub. lubelskiego. Ogólne oklaski i apele pod adresem Niemiec w dalszym ciągu dyskusji suwalskiej były odpowiedzią. Jednak ks. R. zakończył znów nietaktem. „Jednak ten tak atakowany rząd potrafi czasem coś zrobić“.

Ks. R. przecenił swoją zasługę. Zgodna postawa narodu, akcja posłów polskich we Wiedniu, sympatja ogólna i położenie w Austrji co najmniej równy udział mają w tej zasłudze.

Rozpoczął się w stosunku do nas nowy kurs (nie uważam za wykluczone, by i Niemcy po ostatnich doświadczeniach nie poszły za tym przykładem). Która to już z kolei zmiana?

Frymarka ziemią.

(Dokończenie)

Z kół ziemiańskich piszą nam:

Do licznych majątków, które w powiecie podhajeckim przeszły dawniej w ręce obce, by wspomnieć np. Mądzelówkę, Zarwanicę, zakupioną przed wojną przez konsystorz ruski, przybywają nowe:

P. Witold Traczewski sprzedał w obce ręce majątek **Wolica** na prawym brzegu Koropca, położony o kilka km. na południe od Podhajec.

P. Lubkowski pozbył się w obce ręce majątku **Szczepanów**, położonego w północnej połaci powiatu podhajeckiego, w odległości zaledwie trzech kilometrów od stacji kolejowej Józefówka na linji Kurzowa-Potutory.

Dochodzą dalej dwie zatrważające pogłoski:

P. Bronisław Czajkowski, jeden z najmajętniejszych właścicieli ziemskich w powiecie buczackim, ma traktować o sprzedaż **Kowalówki** w powiecie podhajeckim za cenę 2.000 kor. za morg. Pogłoska ta nie znajduje wprost wiary wśród ziemian podhajeckiego powiatu.

Podobnie z powiatu czortkowskiego donoszą nam:

W najbliższym czasie ma przejść w ręce pewnego Niemca z Wiednia majątek **Kalinowszczyzna**, leżąca tuż koło Czortkowa na linji kolejowej Czortków-Dzuryn. Majątek ten stanowi własność p. Ochockiego.

Radzibyśmy w najbliższym czasie ze źródła rozwiać te pogłoski, którym nie dajemy wiary, niepokoją one jednakowoż społeczeństwo, gdy równocześnie z kilku stron napływają do nas w tej mierze alarmujące wieści.

Prawie równocześnie z wiadomościami, jakie napłynęły, budząc trwogę z powodu frymarki ziemią w obce ręce — zbiegł się silny odzew posła Wincentego Witosa w sprawie „wolności i ziemi dla chłopów“. Zaznaczywszy na wstępie, iż stosunki obecne muszą uledz gruntownej przemianie zarówno na polu wewnętrzno-politycznem, jak i społecznem, podkreśla poseł Witos potrzebę zmiany w posiadaniu własności a przedewszystkiem ziemi. Ziemia — mówi — w swej większości ogromnej musi należeć do tych, którzy jej bronią i odpowiednio wyzyskać dla siebie i całego społeczeństwa potrafią. Oczywiście nikt nie myśli o tem, ażeby zrabować lub przywłaszczyć sobie czyją własność, lecz również nikt nie może się zgodzić na to, aby ziemią polską mógł rozporządzać kto inny, a nie Polacy sami. Nie można ze względów narodowych zgodzić się, by nadal w jednych, często niepewnych, a nie rzadko zupełnie wrogich rękach, gromadziły się dziesiątki tysięcy morgów ziemi, a jej prawni właściciele, chłopi Polacy siedzieli na grzędach.

Nie można pozwolić na to, **by ziemię tę uważano tylko za towar i robiono z niego przedmiot zwykłego lichwiarskiego handlu.**

Tak całe społeczeństwo polskie winno się znaleźć w jednym zwartym obozie, gdy zjawią się wśród niego ludzie, którzy po stłumieniu sumienia własnego tę drogą ziemię za towar uważają. Z jednego zwartego obozu w kierunku sprzedawczyków winien pójść energiczny, silny odruch, któryby dalszym ich zapędom frymarczenia i lichwiarskiemu handlowi w myśl owej słynnej pieśni bojowej przodków naszych: „Brońmy, brońmy, brońmy ziemi!...“ — skuteczną na przyszłość zaporę mógł położyć.

Na trybunie Rady Stanu.

Bardzo piękny pomysł urzeczywistniony został w ostatnim numerze „Tygodnika Illustrowanego“. Pod przytoczonym tu napisem podano wyborne na podstawie fotografji zdjęcia szeregu wy-

...bitnych mówców, którzy brali udział w ostatnich obradach Rady Stanu. Widzimy ich na trybunie, każdego w charakterystycznej pozie, jak go przychwycił aparat podczas wygłaszania mowy. Nadto pod każdym wizerunkiem znajdujemy doskonale wyjętych kilka zdań z mowy danego posła. Zdania te powtarzamy poniżej. Jakkolwiek bowiem niektóre znane są już z dorywczych sprawozdań, to jednak w tem zestawieniu rzucają wiele światła na atmosferę i nastrój panujący w Radzie Stanu.

Wicemarszałek STEFAN BĄDZYŃSKI (dnia 29. lipca w sprawie chełmskiej):

„...Odrywa się żywotne części Polski, nie pytając jej o zdanie. W jaki sposób da się ta rzecz usprawiedliwić z punktu widzenia prawa międzynarodowego, na to odpowiedzieć nie mogę. Chcę natomiast zastanowić się nad stosunkami istotnymi, które mogły dać powód do stworzenia traktatu“...

WŁADYSŁAW JABŁONOWSKI (dnia 19. lipca w sprawie pomocy i opieki państwowej dla wszystkich oficerów i żołnierzy korpusów polskich):

„...Trzeba starać się, żeby to, co od nas zależy, żeby te resztki, które pozostały z rozbrojonych korpusów polskich, wyrzucone przez fale wojny na nasz brzeg, nie zostały zmarnowane — żebyśmy nie pozwolili im stracić nadziei i wiary w żywotność własnego narodu“.

OSKAR KINDLER (dnia 23. lipca w sprawie uruchomienia przemysłu):

„Zabieram głos, aby w krótkich choćby zarysach przedstawić wysokiej Radzie nadzwyczajnie smutne i opłakane położenie jednej gałęzi przemysłu handlowego, mianowicie gałęzi przemysłu włókiennego. Przemysł ten od samego początku tej wojny zamarł. Tam, gdzie panowało życie intensywne, robota i praca, tam uczyniono cmentarzysko“

MARJAN KINIORSKI (dnia 31. lipca w sprawie aprowizacji):

„...Chciałbym tutaj podkreślić stosunek społeczeństwa do władz okupacyjnych w okupacji niemieckiej. Wszytkim wiadomo, że po dwóch latach niefortunnych prób władze okupacyjne zwróciły się do przedstawicieli instytucji rolniczych w zeszłym roku z propozycją współdziałania. Propozycję przyjęliśmy. Wiadomo, jak zostaliśmy zawiedzeni“...

ZYGMUNT LESZCZYŃSKI (dnia 30. lipca w sprawie bandytyzmu):

„...Dopóki będzie trwał obecny stan rzeczy, dopóty zjawisko rozbójnictwa wykwitać może sporadycznie“...

„...O skutecznej walce z bandytyzmem może być tylko wtedy mowa, jeżeli obok policji wojskowej, sprowadzonej przez okupantów, stanie policja polska, od władzy polskiej zależna i z instytucjami polskiemi związana“..

ALFONS PARCZEWSKI (dnia 24. lipca w sprawie J. Eksc. ks. Michalkiewicza):

„...Tymczasem jednak powstał fakt w obecnej sytuacji politycznej pierwszorzędnego znaczenia, fakt, który niewątpliwie sprowadzi i sprowadzić musi w sprawie ogólnego rozwiązania stosunków na wschodzie Europy poważne trudności“...

MOJŻESZ PFEFFER (dnia 25. lipca w polemice z p. Prilluckim):

„...Jeżeli p. Prilluckiemu idzie o to, że zostaną żydzi bez opieki, bez obrony, to mogę p. Prilluckiego zapewnić, że my sobie z Polakami poradzimy; żyliśmy z nimi setki lat spokojnie i dalej sobie poradzimy i będziemy obywatelami kraju. Nie chcemy budować państwa w państwie“...

WOJCIECH ROSTWOROWSKI, prezes klubu monarchiczno-konstytucyjnego (uzasadniając nagłość wniosku, wzywającego rząd do podjęcia kroków w obronie zagrożonych przez traktat brzeski interesów państwa polskiego):

„...To też wiem, że gdy od laski marszałkowskiej padnie za chwilę zapytanie: kto jest za nagłością wniosku? — to wysoka Izba powstanie cała ze swych ław, jednomyślna i zgodna, do zwartego odporu wobec zawieszonej nad krajem groźby gotowa“.

JÓZEF ŚWIEŻYŃSKI, prezes klubu międzypartyjnego (dnia 19. lipca w sprawie wojska):

„Sprawa wojska polskiego jest dla nas wyjątkowo świętą, poważną i drogą. I dlatego właśnie byliśmy zdania, że przemycać sprawy wojska polskiego pod wnioskiem tego rodzaju, jak p. Studnickiego, nie należy“...

„Jeśli kto chce pociągnąć żywy naród do zdobycia swojej własnej wolności, to trzeba przedewszystkiem dać pewną ilość swobody tym braciom naszym, którzy są we władaniu mocarstw centralnych“...

JÓZEF TARGOWSKI (dnia 24. lipca):

„...Chodzi tu więc o szeroki, państwowy akt tolerancji religijnej, akt, któryby zapewnił swobodę wyznania taką, jaka dla wolności sumienia, tego podstawowego prawa wolnego obywatela w wolnem państwie, jest konieczną“.

ANDRZEJ WIERZBICKI (dnia 24. lipca w obronie przemysłu krajowego):

„...Czy można sobie wyobrazić taki gabinet polski, któryby się ostał w przeciągu dwudziestu czterech godzin, gdyby zawarł traktat, a nie zapewnił krajowi swemu rozwoju przemysłu i pozwolił wydrzeć ową gałąź gospodarstwa z rąk narodu?“

LUDWIK WŁODEK (dnia 20. lipca w sprawie cenzury):

„...Pragnęlibyśmy widzieć w tej sprawie więcej energji; pragnęlibyśmy aby usiłowania rządu były tą kroplą, która wydrąży skałę“...

Sprawa przynależności państwowej b. legjonistów

w oświetleniu szefa sądownictwa P. K. P., majora Garnczarskiego.

Proces w Marmaros-Sziget.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“.)

(52. dzień rozprawy).

Marmaros-Sziget, 10. sierpnia.

Jako ...rty z rzędu świadek przesłuchany dziś został kapitan audytor, były major Legionów i referent prawniczy polskiego korpusu posiłkowego Alfred Garnczarski. Został on przydzielony do Legionów w lutym 1917 roku na prośbę ówczesnego komendanta Legionów Eksc. hrabiego Szepty-

ANTONINA MORZKOWSKA.

Wspomnienia ze Szwajcarji

w 1-szym roku wojny.

— Wojny stanowczo nie będzie! — oznajmił podczas obiadu dnia 30. lipca 1914 r. urzędnik jednego z konsulatów francuskich w Rosji. — Dziś właśnie otrzymałem list od mego konsula, który...

Ale radosny gwar osób, siedzących przy stole zagłuszył resztę zdania.

— Ależ naturalnie... rozumie się... po co ma być wojna... Co, znowu z tą wojną...

Wszyscy razem i każdy z osobna z niewiadomych powodów wiedzieli na pewno, że wojny nie będzie.

Dlaczego? O tem wiedział dokładnie tylko pan Iksberg; swoją pewność czerpał on z sześciotomowego dzieła Jana Blocha, w którym autor dowodził, że wojna europejska wybuchnąć nie może.

— No i widzisz, Józik, po co to się darmo niepokoić — mówiła po obiedzie panna Marja do swego brata. — Jeżeli żydzi nie boją się wojny, to jej nie będzie; oni zawsze wiedzą naprzód, co się stanie.

— Szkoda! — westchnął ośmnastoletni Józek.

— ?

— My strzelcy, jesteśmy gotowi — odpowiedział na nieme zapytanie siostry.

— Ja także — odezwała się spokojnie.

Nazajutrz w przedwieczornej godzinie rozległ się po ulicach Clarens głos dzwonka. Co to znaczy? A że rano tego dnia jechały do osady dwie platformy małp tresowanych, ktoś rzucił domysł, że dzwonek wzywa na przedstawienie uczonych czworonęcich.

Dzwonek rozbrzmiewa coraz donośniej, dźwięk ma srebrzysty, jakby rozchichotany. Słuchajcie go wszyscy, abyście wiedzieli, jak nikłym głosem można oznajmiać rzeczy straszliwe, bo to pobudka do tańca śmierci z życiem, sygnał pogrzebowy dla istot niewinnych i winnych, wezwanie do krwawego kroku ludności. Dzwonek poruszany ręką tłustego z różową i białą twarzą policjanta z Clarens, oznajmia mobilizację milicji szwajcarskiej dla obrony neutralności i kraju.

W pensjonacie popłoch. Pomimo zapewnień, że wojna jeszcze w chmurach, a mobilizacja to tylko przesadna ostrożność Szwajcarów, wszyscy chcą wracać do stałego miejsca zamieszkania.

Ale nazajutrz agencja Cocka nie sprzedaje biletów kolejowych do Berlina, czy Wiednia, a banki poczuły nagły wstręt i taką nieufność do rubla, że nieubłaganie zamknęły przed nim swoje podwoje.

Siedźcie polskie myszy w szwajcarskiej pułapce!

Na razie wszystkie umysły toną w ciężkiej mgle niepewnego, nieraz groźnego jutra, ale nikt nie jest dość zrównoważony, aby snuć jakiekolwiek plany czy projekty, i najpierw przebija tę mgłę najcudniejszy z promieni — jakby piorunem zaznaczony kres tęsknoty, zjawa wymarzona, a wiecznie w głębiach duszy żywa — Wyzwolenie Polski. Cóż poza tem istnieć może, jakaż struna osobistego życia nie zmaleje do mikroskopowych wymiarów?

Ten promień rozpala nawet drewnianą duszę pani ....owej, której główną troską był na razie los jej pieska, pozostawionego w Warszawie. Jest tak wzruszoną, że ze swej pełnej kabzy poświęca sto franków dla strzelców i składa je na ręce tryumfatora Józika. Tryumfator wyrusza z siostrą do Rapperswylu, aby stamtąd jakimś sobie znanym sposobem przedostać się do Krakowa. Jacy szczęśliwi ludzie! nie widzami, ale działaczami będą!

Tylko na twarzach tego rodzeństwa nie widać znaku zapytania, który wyrażają wszelkie inne oblicza — co to będzie? Nikt w domu usiedzieć nie może, a poza domem ludzie zaczynają się skupiać według narodowości, nieznajomi przed chwilą już nie naradzają między sobą, snują przeróżne konjunktury polityczne, z których wypływa jeden niezawodny wniosek, że... niezmiernie mało ludzi odważa się na szczerość i mówi z zaszczytną prostotą:

— Nie wiem!

Wszyscy — wiedzą, co krok — to prorok! Największym uznaniem cieszy się teorja pana Iksberga, że ta „awantura wojenna“, bo to nie jest żadna wojna, potrwa zaledwie kilka miesięcy. Przy obecnym udoskonaleniu środków wojennych, długa wojna jest fizyczną niemożliwością. Militaryzm zabił się własną siłą.

Kojąca teorja na równi z walerjaną i kroplami laurowemi uspakaja tu i ówdzie wybuchające ataki nerwowe.

Tymczasem całe Clarens rozbrzmiewa patrjotycznemi śpiewami zmobilizowanych Szwajcarów, a mają oni jedną pieśń, która każe nam powtórzyć za Słowackim: „i serce kruszy wstyd, w hardym Polaku...“, bo ta pieśń mówi, że „Szwajcarja widziała wśród swego ludu bohaterów, ale nie widziała niewolników“.

O, my zrezygnowani Polacy, my ugodowcy wszelkiej barwy, niech was na każdym kroku ściga ta pieśń górskiego ludu, który znał tylko jedną ugodę — z wolnością.

Ale przecież już błysnął promień — pierwszy promień wyzwolenia, więc:

— Niech żyje wojna!

Właścicielkę pensjonatu przeraża ten okrzyk:

— A czy pani rozumie, co znaczą te dwa wyrazy: Wyzwolenie Polski?

Z oczów Szwajcarki widać, że nic nie rozumie, ale jest już spokojniejsza o stan umysłowy swojej lokatorki.

ckiego. Przedtem był świadek kierownikiem sądu okręgowego w Biłgoraju, przydzielony do Legionów, objął kierownictwo legionowego sądu w Lublinie. Po przezwyciężeniu licznych trudności sąd ten przeniesiony został do Warszawy. Świadek dał wyczerpujący obraz stosunków, które przy wykonaniu praw ważną odegrały rolę, rzucając snop światła na sądownictwo w Legionach. Sądownictwo w Legionach miało swe źródło w zarządzeniu ministerjum obrony krajowej z 1914 roku, na podstawie którego Legiony tworzą na czas wojny z ochotników korpus, którego członkowie powołani do aktywnej służby wojskowej tym samym podlegają prawom, co i wszystkie osoby wojskowe. To zarządzenie odnosiło się jednak tylko do legionistów, którzy byli poddanymi Austro-Węger. Co się tyczy innych legionistów, to oni mieli w myśl par. 2. ustawy obrony krajowej zadokumentować swoje przystąpienie do Legionów złożeniem przysięgi landszturmowej. **Jurysdykcję w Legionach wykonywano na podstawie materjalnej i formalnej austrjackiej ustawy karnej i to bez względu na przynależność państwową legionistów,** stojących przed sądem. Ten stan rzeczy potrwał aż do oddania Legionów jako kadrów armji polskiej ekscel. generałowi von Beseler. Świadek wspomina o tak zwanych układach Plesserowskich między obiema naczelnemi władzami wojskowemi. Na podstawie tych układów ważne były tylko niemieckie ustawy wojskowe. Układy Plessera miały być uzupełniane przez tak zwane narady komisyjne, które odbywały się między komenda Legionów a niemieckiemi władzami okupacyjnemi w grudniu. Zawiłe stosunki panujące w sądownictwie uregulowane zostały dopiero 23. maja 1917 r., a od 1. czerwca legionistów austrjacko-węgierskich miano odstawić do komendy okręgowej w Piotrkowie. Sąd legionowy początkowo był c. i k. sądem, później **ze zmianą nazwy komendy, był już tylko sąd legionowy bez c. i k.** Z powodu układów Plesserowskich, położenie legionistów austrjacko-węgierskich poddanych było bardzo przykre. Chcąc im ulżyć, **Rada Stanu ogłosiła, że legioniści, będący autrjackimi poddanymi, mogą przez podpisanie odpowiedniej deklaracji, wyrażającej ich wolę ku temu, stać się polskimi poddanymi.** Komenda Legionów te deklaracje miała zbierać i następnie przedłożyć Radzie Stanu. To jednostronne załatwienie kwestji przynależności państwowej nie dało się jednak tak łatwo przeprowadzić. Świadek zwrócił uwagę komendzie Legionów na niemożliwość takiego rozwiązania tej kwestji i na niebezpieczne skutki, jakie to jednostronne załatwienie kwestji przynależności za sobą pociągać może. Uchwalono więc tedy prócz tych formularzy z deklaracjami przyjęcia obywatelstwa polskiego także i drugie **z prośbami do cesarza o uwolnienie z pod poddaństwa austrjackiego.** Świadek intenzywnie zajmował się tą kwestją i wynalazł plan „sujet mixte", to znaczy plan podwójnej przynależności państwowej. W tym celu odbywał się szereg konferencji w naczelnej komendzie armji, a w końcu plan ten odrzucono. **Na podstawie ogłoszenia Rady Stanu, iż samo zadokumentowanie woli wystarczy do osiągnięcia obywatelstwa polskiego i na podstawie wydanych przez komendę formularzy wszyscy legioniści mogli sądzić, że już są obywatelami polskimi.**

O odrzuceniu planu „sujet mixte" wojsko nie zostało zawiadomione. Świadek z końcem stycznia 1918 r. dostał się do Łużan, do komendy polskiego Korpusu posiłkowego w charakterze prawniczego referenta. Twierdzi, iż tam zastał podniosły nastrój, którego przyczyną były głównie dochodzące coraz inne wiadomości o Muśnickim; spodziewano się tam, że P. K. P. wkrótce z frontu wróci do Królestwa Pol. i tam bedzie kadrą polskiej armji. Tymczasem przyszła wiadomość o pokoju brzeskim, która wywarła na wszystkich przygnębiające wrażenie. Było to w dniu 12. lutego. Większa część oficerów zupełnie straciła równowagę. Wieści o nastroju w kraju, o znieważaniu oficerów polskich w Krakowie, jakoteż te o śmierci powszechnie lubianego, szanowanego, zasłużonego majora Mężyńskiego i rotmistrza Kordeckiego jeszcze bardziej podniosły ten nastrój, apatję i rozgoryczenie spotęgowały. Mówiono także o mającem nastąpić rozbrojeniu Legionów. Świadek opowiada następnie szczegółowo o przebiegu zebrania oficerów w dniu 13. lutego. Wracając z komisji z Suchowerchowa 15. lutego do domu, spotkał koło Mamajowiec i w okolicy Łużan patrole legionowe, co go mocno zastanowiło. Przybywszy następnie do kancelarji, dowiedział się z meldunku chorążego Kurowskiego, że zarządzony jest odmarsz na front. Po krótkim czasie pobytu w kancelarji zawołany został przez podoficera do komendy korpusu, gdzie zastał sporą liczbę uzbrojonych żołnierzy. Wszedł świadek do pokoju generała, w którym zastał też podpułkownika dr. Rogalskiego, który mu powiedział, że wszyscy chcą pójść do Muśnickiego. Wkrótce wszedł tam także porucznik Malinowski, który się wyraził, że nic już nie pomoże, bo wszystko idzie do Muśnickiego. Słowo „wszystko" dziwnie brzmiało w uszach świadka i nie był wcale w stanie sobie wytłumaczyć, co właściwie zaszło. Po chwili wszedł do generała kapitan Pomazański i zameldował, że nie mógł już mówić telefonicznie, gdyż połączenie zerwane. Wszedł następnie kapitan intendent dr. Gorecki i doniósł generałowi o planie przejścia. Generał oświadczył, że cały plan jest nonsensem, że nie pójdzie z nimi, choćby go nawet zabili. Świadek poszedł jeszcze do kancelarji, by tam jakoś uporządkować akta, a wróciwszy zastał generała pod strażą. Do kancelarji swojej poszedł już w asystencji żołnierza, który go eskortował. Świadek opisuje następnie szczegóły marszu, podczas którego on jeździł razem z majorem weterynarzem Postolką, aż do chwili gdy dostał się do 2 komendy. Co do planu dowiedział się później, że został on ułożony 14. lutego w nocy przez Hallera i jego sztab.

Po tych wywodach rozprawa przerwaną została do dnia 12. sierpnia.

*

53. dzień rozprawy.

Marmaros-Sziget, 12. sierpnia.

Świadek kapitan **Garnczarski** dostaje cały szereg pytań od Bartaka i obrońców, na które oczywista daje jak najdokładniejsze odpowiedzi. Świadek twierdzi, że wywody Goreckiego podczas aresztowania sztabu nie były logiczne; słowa aresztuję panów padły. Był Gorecki bardzo zdenerwowany i robił wrażenie fantasty. O wypowiedzeniu posłuszeństwa c. i k. rzadowi wcale nie wspomniał. Jaki cel miało aresztowanie sztabu, świadkowi nikt nie powiedział. W czasie marszu świadek widział auto z aresztowanymi oficerami, ale co za jedni to byli dowiedział się później w 2 dywizji kawalerji. Kto ich aresztował, tego świadek podać nie może, bo nie wie, słyszał tylko, że marszałek porucznik polny Schilling sądzi, że jego aresztował ks. Panaś. O tem, że generał Zieliński chciał ustąpić, świadek wiedział. W czasie marszu świadek kilka razy widział chorążego Kurowskiego, który mu oświadczył, że go nie opuści, co świadek uważał za nadzwyczajne przywiązanie do niego.

Kapitan Bartak zwraca następnie uwagę gen. Zielińskiemu, że w zapodaniu dyspozycji Goreckiego przez niego, a kapitana Garnczarskiego zachodzą sprzeczności. Gen. Zieliński i kap. Garnczarski, obaj oświadczają, że obstaja przy swoich zeznaniach. Po kilku pytaniach zadanych przez Bartaka rotmistrzowi Tormie i kap. Goreckiemu, świadek kap. Garnczarski zostaje zaprzysiężony.

Jako następny świadek przesłuchany zostaje porucznik-weterynarz Rajmund **Postolka**, były major-weterynarz w komendzie P. K. P. Świadek zaczyna swe zeznania od skreślenia przygnębionego nastroju po pokoju brzeskim, poczem wspomina o przemówieniu Goreckiego do gen. Zielińskiego przed jego aresztowaniem w dniu 15. lutego wieczorem, z którego tylko tyle zrozumiał, że była mowa o Muśnickim i o brygadzie. Z powodu nawału materjału rozprawa zostaje przerwaną do dnia następnego.

*

Dalsze zeznania gen. Zielińskiego.

Marmaros-Sziget. (TBK.)

W uzupełnieniu sprawozdania z pierwszego dnia przesłuchania jako świadka b. komendanta P. K. P. gen. maj. Z i e l i ń s k i e g o podajemy szczegóły z dwóch dni następnych:

Świadek omawiał wydarzenia, po których nastąpiła znana odezwa gen. gubernatorów Beselera i Kuka, oraz pismo odręczne z 5. listopada 1917. Opowiadał on o oddaniu Legionów polskiej Radzie Stanu i trudnościach powstałych z tego w sprawie jurysdykcji i przepisów służbowych. Dla żołnierzy pochodzących z Kongresówki miarodajne były ustawy niemieckie, obywatele zaś austr.-węg. sądzeni byli w imieniu cesarza i króla.

Co do przynależności państwowej legionistów, wnet po oddaniu Legionów, a więc z końcem maja lub początkiem czerwca 1917 legioniści wnieśli tłumnie prośbę o obywatelstwo polskie. Podań tych nie załatwiono. I później sprawy nie rozstrzygnięto, tak, że żołnierze mogli mniemać, że są obywatelami państwa polskiego. Co do sprawy przysięgi, to agitowano w pismach i innymi środkami przeciw mocarstwom centralnym. Następstwem tego było internowanie I. i III. brygady w Królestwie Polskiem. Druga brygada pod wodzą maj. Zagórskiego, nader tęgiego oficera, złożyła przysięgę, ale w tym czasie była w Warszawie narażona na obelgi. Rzucano im słowa: Zdrajcy, pachołki itp. Z powodu tej nieprzyjaznej postawy obywatele austrjaccy prosili o pozwolenie wystąpienia z Legionów i wstąpienia do c. i k. armji. Po intronizacji Rady Regencyjnej w listopadzie 1917 Legiony z Przemyśla poszły na front bukowiński, ćwiczyły się tam, kształciły. Wiadomość o układzie brzeskim, zwłaszcza o pokoju z Ukrainą, wywarła na legionistach wrażenie druzgocące. Słychać było pieśni żałobne. Świadek postanowił przeciwdziałać temu. Zwołał na 13. lutego zebranie oficerów, na którem zaznaczył, że wojsko powinno zawsze trzymać się zdala od polityki. Po jego mowie podpułk. Żymirski zauważył, że trudno utrzymać karność wobec nadchodzącej wiadomości, że w Galicji panuje wzburzenie, że na 18. lutego zamierzona jest powszechna demonstracja wraz ze wstrzymaniem ruchu kolejowego, a w demonstracji tej mają wziąć udział wszystkie warstwy ludności polskiej.

Świadek przedstawił dalszy przebieg zebrania oficerskiego i opowiedział o mszy żałobnej odbytej 14. lutego w Mamajestí za poległych majora Mężyńskiego i rotm. Kordeckiego. Po mszy na cmentarzu świadek przemówił do zebranych oficerów, oświadczając, że straszne nieszczęście, jakie spadło na Polaków wskutek pokoju brzeskiego winni oficerowie znieść z godnością i spokojnie. Wszelka polityka jest zakazana. Trzeba utrzymać dobrego ducha w wojsku.

Świadek omawiał następnie zdarzenia po dniu 14 lutego. Dnia 15 lutego kapitan Pomazański doniósł mu, że żołnierze pakują, ładują na fury i sposobią się do marszu, aby przejść przez granicę. Ten plan przejścia przez granicę był dla świadka czemś zupełnie nowem. Zapytał natychmiast pułk. Hallera i majora Zagórskiego, ale nie otrzymał wystarczającego wyjaśnienia, poczem próbował połączyć się telefonem z komendą armji w Śniatynie, ale telefon nie funkcjonował. Wkrótce maj. Postolka, audytor Garnczarski i st. lekarz sztab. Rogalski donieśli mu z wielkiem wzburzeniem, że legioniści maszerują ku Rosji i szukają połączenia z Muśnickim. W toku rozmowy przybył kap. intendent Gorecki i zameldował, że z rozkazu najwyższego polskiego komitetu wojskowego P. K. P. postanowił wymaszerować do Besarabji i połączyć się z Muśnickim. Gdy świadek zapytał go, z czyjego rozkazu działa, Gorecki odparł, że z rozkazu pułk. Hallera. Gorecki zwrócił się do świadka z przemowa, prosząc, by poprowadził korpus. Wskazywał na przywiązanie żołnierzy i oficerów do jego osoby. Świadek odpowiedział: „Zakazuję postępować na własną rękę. Korpus pozostaje tu". Na to Gorecki oświadczył świadkowi, że jest uwięziony i uwięził następnie także oficerów sztabu. O godz. 8. wiecz. świadek z Rogalskim i Pomazańskim samochodem odjechał i dotarli do maszerującego trenu, na północny za-

chód od Brdy. Zaprowadzono ich do jakiegoś domu, gdzie pozostali do 1. w nocy. Tam usłyszeli ogień z kulomiotów od strony Machali. Podczas dalszej jazdy zatrzymał ich rotm. Okołowicz, wezwał ich, by wysiedli i zaprowadził do drugiej dywizji konnicy. W końcu świadek wyraził przekonanie, że wielu legionistów nie wiedziało o co idzie i formalnie byli porwani przez drugich.

Świadectwo prawdzie.

Od p. Leonarda Mężyńskiego, uczestnika powstania z r. 1863 i wieloletniego prezesa „Gwiazdy" otrzymaliśmy w dniu dzisiejszym pismo, które do wiadomości prokuratora i sądu wojskowego w Marmaros-Sziget niniejszem dosłownie podajemy:

Tarnopol, 14. sierpnia 1918.

Szanowna Redakcjo!

W procesie legionistów w Marmaros-Sziget, jak w sprawozdaniu „Wieku Nowego" wyczytałem, oskarża sąd księdza kapelana Panasia i za to, że tenże podczas żałobnego nabożeństwa za duszę św. pam. majora Pol. Korp. Posiłk. Józefa Włodzimierza Mężyńskiego odprawionego w Mamajeszti miał wojskowe odznaki św. pam. majora Mężyńskiego rzucić na ziemię i podeptać nogami.

Odznaki wojskowe majora Pol. Korp. Posiłk. św. pam. Józefa Włodzimierza Mężyńskiego, a to:

a) medal Signum Laudis,

b) Militaer Verdienstkreuz III. Klasse mit der Kriegsdekoration III. Klasse i

3) pruski das eiserne Kreuz II. Klasse

już przed żałobnem nabożeństwem w Alt Mamajeszti, bo już od dnia 10. lutego znajdowały się w rękach siostry zmarłego, Jadwigi, zaś podczas odprawiania żałobnego nabożeństwa za duszę św. pam. majora Mężyńskiego, znajdowały się wspomniane odznaczenia już w mojem posiadaniu zamknięte w szafie, a klucz trzymam zawsze w kieszeni; przeto nie mógł ksiądz kapelan Panaś takowych rzucić na ziemię i podeptać, gdy one w tym czasie u mnie w Tarnopolu były zamknięte.

Gdy zaś nie wiem w jakiby to sposób to [illegible] oskarżenie wyjaśnić, upraszam Szanowną Redakcję skierować to moje wyjaśnienie na właściwą drogę.

Na prawdziwość mego zeznania mogę przysięgać.

Pozostaję z pełnym szacunkiem ojciec św. p. Józefa Włodzimierza

Leonard Mężyński
w Tarnopolu, ul. Sokola l. 16.

NA WIDOWNI WOJNY.

Zacięte walki na froncie tyrolsk.

Bój o Monticello.

Komunikat austrjacki.

z dnia 15. sierpnia 1918.

Wiedeń. (TBK.) Urzędowo ogłaszają:

Tak jak ostatnie przedsięwzięcie na weneckim froncie górskim, lub też natarcie na Tonale zakończyły się zupełnem niepowodzeniem wroga. Na północ od przełęczy kolumny włoskie, idące naprzód, legły już w naszym ogniu obronnym i poniosły wielkie straty. Na południe od przełęczy wróg po kilku daremnych usiłowaniach zdołał uzyskać punkt oparcia na Monticello, ale południowi Styryjczycy z 26. p. strzelców rychło mu go odebrali. Także posterunki na wysokich górach, z których ustąpiliśmy w bojach wstępnych, po większej części znowu są przez nas obsadzone. Wróg w najważniejszych odcinkach cofnął się do swych rowów. Nasi lotnicy ścigali go kulomiotami.

W Albanji nad wschód od doliny Dewoli nasze dzielne wojska znowu osiągnęły korzyści.

Szef sztabu generalnego.

Wojska niemieckie cofają się na północ od Ancre.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (TBK.). Urzędowo donoszą:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa Rupprechta:

Znaczna czynność wywiadowcza między Izerą a Skarpą. Na południowy wschód od Ayette angielskie natarcie częściowe złamano przed naszemi liniami. Na północ od Ankry w ostatnich nocach ustąpiliśmy z części stanowisk, wrzynającej się ostro w stanowiska nieprzyjacielskie pod Puisieux i Beaumont-Hamel. Wczoraj popoł. wróg ją obsadził.

Grupa Boehna:

Nie było większych działań bojowych. Wieczorem czynność ogniowa między Ankrą a Oisą wzrosła. Częściowe natarcie wroga po obu stronach Awry i na południe od Lassigny odparto.

Grupa niem. następ. tronu:

W wypadzie na południowy brzeg Vesle pojmaliśmy załogę dworca w Breuil.

Nasze siły pościgowe zmusiły do walki angielską eskadrę bombową, lecącą do ataku na nasz obszar ojczysty, zanim jeszcze dotarła do celu. Eskadra straciwszy 5 samolotów, musiała zawrócić. Wczoraj strącono 24 nieprzyj. samolotów i 1 balon na uwięzi.

Ludendorff.

Wschodni front odżywa.

Komunikat rosyjski.

Moskwa. (TBK). (P. Ag.). **Wschodni front czesko-słowacki.** Nasza flotyla była ostrzeliwana przez jazdę nieprzyj. Burza i ciemność zmusiły wroga do cofnięcia się. Wyladowaliśmy koło Wesztemire i posunęliśmy się naprzód koło Kacyndzewo, gdzie zastaliśmy zapasy zboża. Sztab Czecho-Słowaków jest w Komiłowie. Atak naszej artylerji wyparł go stamtąd.

Zachodni front czesko-słowacki. Próba białej gwardji zajęcia miasta Zwiaska nie powiodła się. Miasto w naszych rękach. W okolicy Onegi wróg po walce ataku zaprzestał.

Okręg woroneski. W stronę Powrina—Carycyna wojsko nasze zajęło stację Polana na południowy wschód od Powrina. W tej samej stronie, na południe od kolei Jelna—Krasnyjarsk obsadziliśmy wieś Trestjankę. W stronie Jewstratjewska wywiązała się walka między kozakami a naszem wojskiem, pomyślna dla nas. Obsadziliśmy stację Leg.

Front północno-kaukazki: W stronie morza Czarnego i Kubanu obsadziliśmy stację Kuwerle.

50.000 jeńców niemieckich.

Rotterdam. Podług doniesień biura Reutera, w ciągu dotychczasowej ofenzywy wzięto 50.000 jeńców niemieckich.

Z akcji angielskich lotników.

Londyn. (TBK). Reuter. Samoistny korpus lotniczy w lipcu wykonał 100 ataków, z tego 96 na obszar niemiecki. Ogółem zaatakowano 43 miejscowości, w tem jedną 13 razy, inną 7 razy. Mimo częstej niepogody w lipcu, dokonano w tym miesiącu największej liczby lotów i rzucono najwięcej bomb. W czerwcu wykonano 74 ataków na obszar niem. Do tej akcji t. zw. samoistnego korpusu lotniczego doliczyć wypada działalność na froncie zachodnim i na wybrzeżu lotników wojskowych ang. i francuskich na linji frontowej.

Nowiny polityczne.

Kto obejmie władzę po bolszewikach?

Kopenhaga. Dzienniki w Moskwie łożą na to, że bolszewicy niebawem znikną z widowni politycznej. Przypuszczają, że spadek po nich obejmą social-rewolucjoniści z Czernowem i Sawinkowem na czele. Nie jest jednak wykluczonem, że zwycięży wojskowa kontrrewolucja i ustanowi dyktaturę wojskową z Korniłowem na czele. Zaprowadziłaby ona konstytucyjną monarchję z w. ks. Michałem, wystąpiłaby jednak najostrzej przeciw kombinacji Mikołaja Mikołajewicza, gdyż oznaczałaby ona zwycięztwo reakcji.

Nastroje rumuńskie.

Ostatnie wypadki w Rosji i na froncie zachodnim wpłynęły do tego stopnia podniecająco na koalicyjny obóz w Rumunji, że najsilniejszy organ prasy codziennej w Bukareszcie „Lumina", pismo prezydenta Rady krajowej besarabskiej Konstantyna Stoerego, pomieszcza specjalny artykuł, uspakajający ludność, zwalczający agitację „podżegaczy wojennych", opartą na „nierozumnych nadziejach", jakie u nich zbudziło cofnięcie się Niemców nad Marną. Artykuł ten kończy się słowami:

„Przegraliśmy tę wojnę, gdyż nie mieliśmy cierpliwości. Nie gubmy się dziś ostatecznie przez to, że mimo potężnych objawów rzeczywistości, mieszać będziemy nasze pragnienia z faktami."

Czy słowa te pomogą — należy wątpić!

To pewna, że obóz koalicjonistów rumuńskich rozwija silną akcję za granicą i w kraju. Take Jonescu prowadzi propagandę polityczną w Szwajcarji i we Francji, gen. Averescu stanął zaś podobno na czele „Legjonu Transylwańskiego", który po stronie koalicji walczyć ma we Francji z Niemcami.

Podział Czech.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi w formie pogłoski, że premier bar. Hussarek ma być zdecydowanym przeprowadzić podział narodowy Czech podług życzeń czeskiej komisji i niemiecko-czeskich posłów. Namiestnictwo z jej agendami niemieckiemi ma zostać przeniesione do Litomierzyc, uniwersytet niemiecki do Liberca, technika niemiecka do Aussig. W Komotowie ma być utworzona niemiecka dyrekcja kolei a w Zatecu niemiecka dyrekcja poczty.

Tylko sam naród może rozstrzygać o sobie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W organie agrarjuszy czeskich „V e n k o w" zabiera głos prezes Związku czeskiego Stanek, który zapytany o rokowania swe z premierem, powiada, że zdaniem bar. Hussarka są tylko dwie drogi do załatwienia waśni czesko-niemieckiej: albo stronnictwa porozumieją się z rządem, czy między sobą, albo też rząd na podstawie sądu politycznie niezbyt zaangażowanych mężów wedle swego uznania ład zaprowadzi. To ostatnie znaczy tyle, co oktrojowanie.

Zdaniem posła Stanka Czesi nie mogą układać się z rządem ani z Niemcami, czy Węgrami, póki rząd uprawia ostrość przeciw Czechom bez nich, lub wbrew ich protestom. Wszystkie te czyny odbiegają daleko od nowoczesnych poglądów demokratycznych, są więc nieważne. O sprawach narodowych rozstrzygać może tylko sam naród. Czesi spokojnie spoglądają na chwilowe powodzenia Niemców i Madziarów, w przekonaniu, że nikt nie zdoła powstrzymać fali demokracji, sprawiedliwości i samookreślenia.

Zamiast wojsk... agitatorzy.

Moskwa. (TBK). (P. A.). Na front czesko-słowacki udało się 50 agitatorów ze związków zawodowych. Lenin do wyjeżdżających wystosował mowę w której wskazał, jaka rola wybitna przypada w udziale agitatorom w tłumieniu powstania Czechów. Powinni oni podnieść ducha i karność wojsk. Armja powinna stać się spoistą, potężną całością, świadomą grozy chwili. Także inne organizacje robotnicze zamierzają wysłać na front wybitnych przywódców z podobnem posłannictwem.

Joffe na rozjazdach.

Berlin. (TBK.) „Voss. Ztg." donosi, że ambasador Joffe, który wyjechał do Moskwy dla zdania sprawy o wyniku rokowań w sprawie dodatkowej umowy do układu brzeskiego, wróci dziś do Berlina. Dziennik zauważa: Pobyt Joffego w stolicy ros. był więc krótki i prawdopodobnie wydał wynik zadowalający.

Po zerwaniu Ameryki z bolszewikami.

Waszyngton. (TBK). Reuter. Amerykański konsul gen. w Moskwie powierzył przedstawicielstwo interesów amerykańskich konsulowi szwedzkiemu i prosił o pozwolenie na swobodny przejazd dla siebie i personalu celem powrotu do Stanów Zjednoczonych. Jest to pierwsza wiadomość nadeszła od niego od chwili, gdy d. 2. sierpnia prosił o instrukcję, czy ma przyłączyć się do posłów koalicji.

O redukcję cen mąki..

Wiedeń. (TBK). Przedstawiciele związku czeskiego przybyli wczoraj do prezydenta ministrów w sprawie podwyższenia cen mąki i chleba. „Slaw. Korr." donosi, że premjer rzekł, iż nie może być mowy o zniżeniu ustalonej ceny. Apelował do górników, by w interesie własnym i ogółu starali się zwiększyć wytwarzanie węgla. Uczyni wszystko, co możliwe, by zapobiedz klęsce węglowej.

Klęska powodzi.

Z Nowego Targu piszą nam: U nas deszcz od 2 tygodni. Dziś, 10. sierpnia mamy powódź. Dunajec wylał szeroko, bierze co po drodze, a deszcz pada i pada.

Z Limanowy donoszą: Trwające od dwóch tygodni bez przerwy deszcze sprowadziły na nasz powiat ogromną katastrofę. Prawie wszystkie plony w polach przepadły; nie zdołano bowiem zżętego zboża z pól zabrać. Trzy czwarte ziemniaków również uległo zepsuciu. Na dobitek powiat limanowski nawiedziła katastrofa wylewów rzek i potoków. Komunikacja z wieloma wsiami przerwana. W Kaninie od tygodnia leżą niepogrzebane trupy, gdyż nie można się dostać ani do kościoła, ani do cmentarza. Drogi zalane wodą, wiele pól zamulonych i pokrytych szutrowiskiem. Słowem, jedna wielka rozpacz! A tu jeszcze przednowek. Głód zagląda w oczy! Natychmiastowa pomoc konieczna. Z pow. limanowskiego wyjechała już deputacja do p. namiestnika i gen. Lamezana z prośbą o pomoc..

Lata wojenne podwójnie liczone.

Jak z najnowszych oświadczeń rządu wynika, kwestja podwójnego liczenia lat wojennych u urzędników państwowych została wzięta pod rozwagę. Za kwestją tą wiele przemawia. Potężny ciężar spoczął na barkach urzędników, których szeregi na początku wojny wskutek licznych powołań przerzedziły się bardzo, a gdy brakło odpowiedniego dopływu wobec rozrostu agend podwójny ciężar pracy spoczął na każdym z osobna w porównaniu z czasami pokoju. Na łamach prasy słuszne żądania urzędników spotkały się w tej mierze z pełnem poparciem zainicjowanego ruchu.

KRONIKA.

Lwów, 16. sierpnia 1918.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jacka; gr. kat. Isaakija. Jutro rz. kat. Anastazego; gr. kat. 7 O rok. w Ef. Pojutrze rz. kat. F. 18 po Ś., Heleny; gr. kat. N. 8 po S., Hł. 7. Wschód słońca 4·52, zachód 7·24.

— **Kościół strawiony przez pożar.** Pisma warszawskie donoszą: W ubiegłym tygodniu na kresach ziemi chełmskiej we wsi Horyszów polski w pow. hrubieszowskim spłonął dawniejszy kościół unicki, obecnie zaś katolicki, którego otwarcie i przeprowadzenie do porządku kosztowało wiele trudów i wysiłków. Pożar powstał od niezgaszonych po mszy św. świec, od których zajęły się suche wianki, a następnie cały budynek drewniany. Z kościoła nic nie zdołano uratować.

— **Utrudnienia na uniwersytecie wiedeńskim.** Dzienniki donoszą, że wydział lekarski wszechnicy wiedeńskiej obwieścił, iż w roku szkolnym 1918-19 będzie się przyjmowało tylko w bardzo ograniczonej liczbie słuchaczy z krajów koronnych, posiadających własne wszechnice. Zwłaszcza odnosi się to do słuchaczy przynależnych do Galicji, których można będzie przyjąć tylko w szczególnych wypadkach wyjątkowych.

— **Z morderczej ręki** zginął w Sekursku, w powiecie noworadomskim, gub. piotrkowskiej Edmund Szulc, wychowaniec wyższych kursów rolniczych i administrator dóbr Sekursko. Śp. Szulc liczył 24 lat.

— **Z państwa p. Schliffnera.** Nieprawdopodobne a przecież prawdziwe! We Lwowie ani w urzędach pocztowych, ani w trafikach nie można dostać blankietów przekazowych. Urzędnicy odpowiadają: Niema, nie nadeszły... a jeżeli kto prosi o radę, co na to zrobić, otrzymuje od uprzejmych naturalnie urzędników odpowiedź: Jedyna na to rada telegraficznie wysłać pieniądze, lub też korzystając z tego, że na pocztach i w trafikach lwowskich są do nabycia przekazy zagraniczne, nadać pieniądze w kraju na przekazach zagranicznych i zapłacić za to mniej więcej czterokrotną taksę.

I taka sytuacja w stolicy jest tolerowaną i prezydent poczt i telegrafów galicyjskich nie może dla Lwowa zdobyć blankietów przekazowych. Pełen oburzenia opowiadał nam o tem jeden z profesorów tutejszej politechniki, obywatel bardzo spokojny — który stracił przeszło 4 godziny na to, zanim po daremnem poszukiwaniu na pocztach, w trafikach przekazów i po informowaniu się u rozmaitych dygnitarzy pocztowych — zdobył w jakiemś biurze prywatnem przekaz i w taki dopiero sposób wyekspedjować mógł pieniądze!...

— **Godne pochwały.** Często słyszymy skargi na służbę tramwajową, a jeszcze częściej czytamy o kradzieżach w tramwajach. Do rzadkości należą wypadki takie, z których jeden podajemy do wiadomości. Z głównego dworca jechała pewna pani, a na peronie stał chłopak, który wiózł jej pakunek z drogiemi rzeczami. Ponieważ miał wysiąść koło kawiarni, nie zauważył, że właścicielka pojechała dalej. Na szczęście owa pani poprosiła konduktora i motorowego, ażeby jej pomogli wyszukać chłopaka. Motorowy, Tomasz Nowakowski, wracając już za pół godziny z powrotem, zobaczył owego chłopaka, że szuka na pl. Halickim właścicielki, wstrzymał więc wóz, posłał konduktora za owym chłopcem, odwiózł go do kawiarni wiedeńskiej i tam oddał go wraz z rzeczami urzędnikowi tramwajów. Chłopiec ów nazywa się Zygmunt Sowiński, jest bardzo biedny i obdarty, zasługuje na zaopiekowanie się nim dobroczynnych instytucji. Fakt ten podajemy dla przykładu, że wśród służby tramwajowej są uczynni ludzie, a wśród uliczników uczciwi chłopcy.

— **Zamach na ajenta policji pruskiej.** Z Warszawy donoszą: Zamach, który zeszłego piątku dokonany został na agenta niemieckiej policji politycznej, ma za sobą całą historję. Agent ten, niejaki Przymusiewicz, Warszawianin rodem, już trzy razy w ostatnim czasie stał przed lufami rewolwerów tych ludzi, którzy go usiłowali zabić. Pierwszy raz było to przed dwoma mniej więcej miesiącami. Wówczas strzelano do niego z budki z wodą sodową u zbiegu ulic Dzikiej i Okopowej. Przymusiewicz wówczas wyszedł bez szwanku, zabity natomiast został przy tej sposobności inny agent, jeszcze inny zaś ciężko ranny. W ten sposób skończył się pierwszy zamach. Drugi raz strzelano do Przymusiewicza w sali tańców na Lesznie. Został on wówczas niebezpiecznie zraniony w szyję, z czego jednak wylizał się i w obawie dalszych zamachów na jakiś czas wyjechał z Warszawy. Trzeci zamach był właśnie w zeszły piątek, jego zaś epilogiem było to, że zaraz na drugi dzień zabito milicjanta Pieńkowskiego, który brał udział w ściganiu sprawców zamachu na Przymusiewicza. Przymusiewicz prześladowany jest jako prowokator z dawniejszych jeszcze czasów, bezpośrednim zaś powodem tych ostat. zamachów jest jego działalność, przypadająca na ostatnie tygodnie. W poszukiwaniu sprawców zamachu urządziła policja warszawska ostatnio obławę, która rozciągała się od ulicy Żelaznej do Wroniej aż po cmentarz Wolski, gdzie niegdyś stała reduta Ordona. Obława nie dała żadnych rezultatów. Drugi milicjant, który wraz z zabitym Pieńkowskim pomocny był w ściganiu sprawców zamachu, wywieziony podobno został z Warszawy.

— **„Trubadur" — od Verdiego.** „Nowy Dziennik" (organ żydowski w Krakowie) podał w numerze poniedziałkowym i wtorkowym repertuar operowy w Krakowie w następującej stylizacji: Środa: „Carmen". W przygotowaniu „Trubadur" o d V e r d i e g o...

— **Cena zapałek.** Z Wiednia donoszą, że w najbliższej przyszłości cena zapałek w detalicznej sprzedaży ma być ustanowioną na 10 gr.

— **„Trujące „polskie" bonbony.** Monachijski tygodnik lekarski donosi, iż „polscy" fabrykanci bonbonów w ostatnim czasie zamiast kwasu cytrynowego dodają do cukierków trujący kwas szczawiowy. Wydany przez władze niemieckie zakaz przewożenia tych cukierków nie spełnia zadania, a żołnierze zwłaszcza podczas jazdy na urlop wszelkie zapasy tych cukierków przewożą, dlatego też rząd niemiecki ponowny wydał w tym kierunku ostry zakaz. Widocznie nowe polskie „niebezpieczeństwo" grozi...

— **Wypadek zatrucia** wydarzył się onegdaj w Żurawicy pod Przemyślem, gdzie dwunastu żołnierzy 9 pp. zachorowało po spożyciu kiełbasy. Bezzwłocznie wezwany lekarz pułkowy, dr. Glas, skonstatowawszy wypadek ciężkiego zatrucia, polecił przewieźć chorych żołnierzy do szpitala garnizonowego, gdzie w krótkim czasie dwóch żołnierzy umarło, trzeci znajduje się w agonji, co do reszty zachodzi prawdopodobieństwo, że zostaną zachowani przy życiu. W sprawie tej zarządzono ściste śledztwo.

Ślub p. Jadwigi Jordanówney-Stojowskiej, córki Zdzisławów Jordan-Stojowskich, właśc. dóbr Berezówka i Płoska z p. dr. Stanisławem Łęckim, synem Karolów Łęckich, właśc. dóbr Monasterzec, odbędzie się w sobotę 17. bm. o 11 godz. przedp. w kościele OO. Jezuitów we Lwowie.

KOMUNIKATY.

NOWE CENY MĄKI I CHLEBA.

Zarząd miasta podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że c. k. Namiestnictwo (Krajowy Urząd gospodarczy) we Lwowie ustanowiło reskryptem do L. 33884/A. II. od 11. sierpnia nowe ceny mąki przy detalicznej sprzedaży, a to za 1 kg.: mąka chlebowa o ile wydaje się ją wyjątkowo zamiast chleba 1 kor. 16 hal., mąka kuchenna jednolita, dalej wyroby młynarskie z kukurudzy, jęczmienia, owsa, prosa, hreczki wydawane na karty tzw. mączne 1 kor. 70 hl., wreszcie mąka piekarska (węgierska) 2 kor. 80 hal. Cena chleba za każde 140 gramów 15 hal., przy odbiorze kawałka chleba tylko 70 gramów ważącego 8 hal.

Począwszy tedy od dnia 18. sierpnia br. kosztować będzie we wszystkich sklepach miejskich i rejonowych jeden bochenek chleba o wadze 800 gr. 86 hal.

Ceny powyższe obowiązują tymczasowo aż do zatwierdzenia przez c. k. Urząd dla wyżywienia ludności we Wiedniu.

Zarząd gminy król. stoł. m. Lwowa.

MIEJSKI URZĄD GOSPODARCZY C. B. K.

L. 5805. Lwów 14. sierpnia 1918.

KARTY CHLEBOWE.

Miejski Urząd gospodarczy podaje do wiadomości, że karty chlebowe na najbliższy okres (175/176), rozpoczynający się dnia 18. bm., będą przygotowane w biurach okręgowych do rozdawnictwa dla PT. Mężów zaufania w sobotę dnia 17. sierpnia br. razem z kartami na mydło i tłuszcze.

Zarazem uprasza się PT. Mężów zaufania, by karty mydlane bez litery „K" wydali również dla urzędników i funkcjonarjuszy Magistratu, których legitymacje na pobór artykułów opiewają na sklep miejski w ratuszu lub w pałacu im. Biesiadeckich.

Zarządy konsumów zechcą zgłosić się po karty na mydło w poniedziałek dnia 19. bm. w biurze kart przy ul. Piekarskiej 11 I. p. 887

NEKROLOGJA.

†

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Stefana hr. Szembeka

odprawioną zostanie

Msza święta

w kościele parafialnym św. Mikołaja w sobotę dnia 17. sierpnia 1918 o godz. w pół do 9 rano.

Ze Zomphów de Zolnafalvy

Emilja Stefanowa Krokowska

żona inżyniera cyw. byłego c. k. inspektora lasów, dypl. absolwentka paryskiej Sorbonny po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 33, zmarła dnia 14. sierpnia 1918 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Akademickiej l. 26, na główny dworzec odbędzie się w piątek dnia 16 sierpnia 1918 r., o godzinie 2-giej popołudniu. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Krynicy, gdzie zwłoki złożone zostaną w grobowcu rodzinnym. W nieutulonym żalu pogrążony mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych do oddania ostatniej posługi Śp. Zmarłej. 7814

NADESŁANE

Dr. S. MIKOŁAJSKI

ord. w chorobach wewnętrzn. i w chorob. dzieci od godz. 10—11 rano i od g. 3—5 popołudniu ul. Śniadeckich 6, II. p.

Dr. Hadryan Demianowski

ordynuje w chorobach nerwowych i umysłowych Kraszewskiego 19 a. 8399

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Śp. Ojcu naszemu, Janowi Frankemu i okazali nam z powodu Jego śmierci swoje współczucie, przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Lwów w sierpniu 1918.

9040 Rodzina.

PODZIEKOWANIE.

W. Panu dr. Łukasiewiczowi Włodzimierzowi, dyrektorowi kliniki dermatologicznej we Lwowie składam tą drogą za szczere a umiejętne zajęcie się mną w czasie mej ciężkiej choroby (zapalenie cebulek włosowych) i wyleczenie w krótkim czasie, pełen wdzięczności dla Jego osoby jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Stanisław Smoliński, torowy c. k. kolei.

9018

Dentysta

Dr. Tadeusz KASPRZYCKI

ordynuje Lwów ul. Romanowicza 3. parter (przedłużenie ul. Akademickiej) telefon 298 5675

Dr. K. BOCHEŃSKI Akademicka 21.

ordynuje w chor. kobiecych od 12-1 i od 3-4.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dr. Zygmunta Pileckiego

mostki, korony, roboty kauczukowe, wyimowanie zębów bez bólu — Lwów Batorego l. 4. 8979

Adwokat i obrońca wojskowy

Dr. Aleksander Elmer

kancelarja adw. we Lwowie przy ul. Krasickich 8.

Sekundarjusz szpitala powszechnego

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 11-12 i od 3-5. Lwów, Rynek 41. I. p. 8602

Pożyczka m. Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) [illegible] 75-miljonowej przymusowej pożyczki [illegible] r. 1917 postępuje w miarę nadsyłania m[agis]tratowi przez władze nadzorcze wykazów osób posiadających majątki ponad 75.000 mk. Informacje te są czerpane z danych, dotyczących podatku państwowego od majątku. Do tej pory magistratowi przysłano 5.000 kontrybuentów. Liczba osób obowiązanych do wzięcia udziału w pożyczce, wynosi przeszło 15.000.

O wyjazd rodziny carskiej.

Berlin. (TBK.) Według notatki redakcyjnej „Nordd. Allg. Ztg." słychać, że król hiszpański prosił o pomoc cesarza niemieckiego w wyjednaniu od rządu ros. wyjazdu carowej i jej córek. Państwa koalicji miały odmówić wszelkiego wstawiennictwa.

Francja przeciw nuncjaturze w Pekinie.

Berno. (TBK). „Temps" uzasadnia protest poselstwa francuskiego w Pekinie przeciw utworzeniu nuncjatury papieskiej w Pekinie układem tientsińskim z r. 1858. Póki ten układ jest w mocy, w Pekinie niema miejsca na dyplomatyczną misję papieską dla obrony interesów katol., ile że przymierze chińsko-francuskie jest nadzwyczaj ważne. Sprawa interesów pekińskich obchodzi w równej mierze wszystkich sojuszników. Francja za wszelką cenę musi obstawać przy dochowaniu układu pekińskiego.

Kolonja szwajcarska w Marokko.

Berno szwajc. (TBK.) Na oznajmienie genewskiego radcy stanu Rochaix, że rząd francuski sympatycznie odnosi się do planu kolonji szwajcarskiej w Marokku w celu uprawy zboża, komisja rady związkowej uchwaliła przedstawić radzie związkowej wniosek o wysłanie osobnej komisji do Marokka na poczynienie studjów. Zarazem postanowiono odstąpić od analogicznego projektu szwajcarskiej kolonji rolniczej na Ukrainie.

OGŁOSZENIA.

Kinoteatr „KOPERNIK“ Kopernika 9. wyświetla od wtorku 13. bm aż do odwołania atrakcyjną nowość monop. Niesłychanie ciekawy dramat w 4 aktach pt.:

PRZEZ KOBIETĘ

Bohaterka dram. gwiazda filmowa: **MAGDA SONIA.** Bajeczne uzupełnienie programu. Nastrojowy koncert filharmoniczny.

Aspirantka farmacji, ukończywszy rok praktyki we Lwowie, chciałaby ją kontynuować na prowincji u starszego aptekarza, katolika. Zgłoszenia listowne wraz z podaniem warunków, Słowikowska, Lwów, Pełczyńska 5. 9022

Były dzierżawca dóbr, dobry gospodarz, przyjmie administrację folwarku, może złożyć kaucję. Zgłoszenia do admin. Kurjera lwow. pod „S. M.“ 9034

Potrzebne zaraz panienki do lepienia woreczków papierowych. Warunki korzystne, zgłoszenia Chorążczyzny 22, parter biuro.

Stolarze znajdą korzystne zajęcie w parowej fabryce stolarskiej, Braci Wczelak we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 27. 9025

Akademik, Polak poszukuje zajęcia popołudniowego lub lekcji. Zgłoszenia do admin. Kurjera lwow. pod „Zajęcie“. 8998

Ludmiła Spożarska. Poszukuje zdolnej panny w modniarstwie. 9010

Zarządzający majątkiem, 50 lat, żonaty, 32-letnia praktyka, znający się na wszystkich gałęziach gospodarstwa, specjalista kultury buraków cukrowych i nasiennych, posiadający polski, rosyjski, czeski i niemiecki język, poszukuje nowej posady samodzielnej na pensję i tantiemę. Adres: Stan. Koch Sternberg, plac Bismarków l. 9, Morawa. 9021

Frebianka z muzyką pod dobrymi warunkami zostanie przyjęta. Zgłoszenia ul. Listopada 52. 8944

Magister (-ra) farmacji znajdzie zaraz umieszczenie w aptece dra Franzosa w Tarnopolu. Uprasza się o podanie warunków. 8943

Zarząd dóbr powiat Złoczów poszukuje rządcy ekonoma. Oferty pod „Złoczów“. Biuro dzienników Buchstaba, Lwów, Karola Ludwika. 8950

Magister Wiktor Gunderman, Lwów, Mączna 4, obejmie zastępstwo do października. 9001

Potrzebny

na wieś do domu obywatelskiego zaraz starszy doświadczony nauczyciel, celem przygotowania w ciągu roku ucznia z VI klasy gimnazjalnej. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia pod adresem J. K. poste restante, Lipa koło Birczy. 9019

Kupno i sprzedaż.

Krem do golenia najlepszy gatunek do użycia bez wody duży słoik K. 6.

Mydło do golenia prawdziwe, najlepszy gatunek sztuka K. 3. 1 kg K. 32. Wysyłka za pobraniem **M. Jünker** przedsiębiorstwo eksportowe Zagrzeb 107 Petrinjsko 8/III Chorwacja 515

Serwetka z różnobarwnej lamy, cała zahaftowana do sprzedania. Salon ... M. Topolnicka. 8882

Sprzedam wspaniały kontusz, galowy z szafirowego aksamitu i perłowego atłasu, kandelabry z bronzu, pięcioramienne na świece, balowe jedwabne toalety, buciki balowe, srebrne nr. 35, tanie, gustowne, letnie kapelusze i zimowe, najnowsze fasony, bluzki jedwabne, jasne i białe, markizetowe suknie. Ulica Batorego l. 6, II. p., drzwi na prawo od 4—6. 9028

Rower w dobrym stanie do sprzedania, ul. Turecka 3, parter. 9031

DOM

4 piętrowy, największy komfort, wspaniała budowa, gaz, elektryka, lampy, pierwszorzędna dzielnica. Wolne lata, do sprzedania. Wkład 200.000 koron. Zgłoszenia biuro dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 9045

Jabłka i gruszki codziennie świeże, Murarska 64, parter. 9036

SARNA

młoda, oswojona do sprzedania. Lwów, ul. Teatyńska l. 21. 9046

Willa w pięknem położeniu we Lwowie (3 pokoje i t. d., ogród) do zamiany za podobną w Krakowie, drogą sprzedaży lub wynajmu. Wiadomość: Lwów Droga Wulecka 46 „Korczmianka“ lub Kraków, Szewska 12. Biuro „Lnu“. 8947

Kupię folwark z wkładem 100—150.000 kor. Łask. zgłoszenia biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pod „Rolnik“. 9002

Kupię dom z ogrodem o 3—4 ubikacjach, w cenie do 25 tysięcy koron w którejkolwiek dzielnicy we Lwowie. Zgłoszenia listownie pod „A. L. 32“ przyjmuje admin. Kurjera lwow. 8910

Trzy parcele 422-210 przy ul. Częstochowskiej w słonecznem położeniu korzystnie do nabycia. Wiadomość tylko w soboty od godz. 6—8 popoł., u p. Draniewicza, ul. Listopada l. 1. II. p. 8728

BECZKI

z cementu około 1500 sztuk, zupełnie dobre, nieuszkodzone nadają się do pakowania owoców etc., do sprzedania. Wiadomość u firmy Bracia Mund, ul. Sykstuska 23. 8873

Kupię gospodarstwo wiejskie około 20—50 morgów blisko kolei. Zgłoszenia do admin. S. M. 9032

Kamienicę kupię do 120 tysięcy, pośrednictwo dopuszczone. Zgłoszenia do admin. Kurjera lwow. pod S. M. 9033

Willę małą lub dom z ogrodem kupię zaraz ostatecznie wynajmę także mieszkanie, dwa pokoje, kuchnia, łazienka. Adres w admin. Kurjera lwow. 9003

Koza i dwie kózki do sprzedania, wiadomość koniec Sadownickiej, folwark. 9026

Karetka damska sportowa do sprzedania. Oglądać można od 3—4 Badenich 9, parter. 9042

Różne.

Poszukuję do wypożyczenia wózek dla chorego. Zgłoszenia w admin. Kurjera lw. pod „Chory“. 8953

Daruję chłopczyka noworodka, Helena Wiśniowiecka, ul. Szpitalna l. 84. 9030

Konie oddaje w najem z wozem lub powozem zarząd szpitala Czerwonego Krzyża w Zamarstynowie. Telef. nr. 598. 9025

Zakład dentystyczny dr. Pileckiego wykonuje roboty w złocie, kauczuku, wyjmuje zęby w znieczuleniu. Ceny umiarkowane, dla biedniejszych ulgi w ratach miesięcznych, Lwów, Batorego l. 4. 8970

Przyjmę szycie bielizny w zamożym domu, Oplustil, Żulińskiego 18. 8982

Studentów z niższych klas przyjmie na pomieszkanie z utrzymaniem inteligentna rodzina. Osobny pokój do nauki. Najzdrowsza dzielnica miasta, blisko szkoły ludowej i gimnazjum. Opłata tylko prowiantami. Zgłoszenia listowne: Lenartowicz, Teatyńska 3, prawe oficyny, drugie piętro. 8970

Profesor (bezdzietny) przyjmie z dobrego domu obywatelskiego chłopczyka z niższych klas średnich na utrzymanie ze staranną opieką za prowi nty. Lekcje fortepianu i język francuski w domu. Osobny pokoik. Zgłoszenia pod „Opieka“ do admin. Kurjera lwow. 9020

Tłumaczenia i przepisywanie na maszynie dla języków: polskiego, niemieckiego, czeskiego, francuskiego, angielskiego i rosyjskiego z każdej dziedziny nauk i literatury jakoteż wszelkie prace buchalteryjne i statystyczne przyjmuje J. Z. ul. Mochnackiego 34., parter, drzwi nr. 2. W do mu od 1—3 popołudniu. 8915

Parasolkę

damską zabraną przed kilku dniami w sklepie Kafki przy ul. Halickiej, zechce Pani, która parasolkę zabrała bezzwłocznie zwrócić, inaczej oddam sprawę sądowi, Laub, Jagiellońska 15. 9043

Stroiciel fortepianów, Artur Smutny, Kochanowskiego l. 22. przyjmuje strojenia i reperacje. 8856

Pracownia pończoch Franciszki Szybińskiej przy ul. Grodeckiej l. 34 przerabia z trzech podartych pończoch na dwie pary nowych, z dwóch par skarpetek jedną parę, wykonuje dobrze i szybko po cenach przystępnych. 8884

Mieszkania.

Poszukuje się pokoju nieumeblowanego, słonecznego przy rodzinie z całkowitem utrzymaniem w centrum miasta. M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 8862

Piekarnia 8 piece i 7 ubikacji przy ul. Gródeckiej 48 do wynajęcia 8426

Poszukuję z początkiem roku szkolnego stancji dla studenta z IV. kl. real. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Stancja“ do admin. Kurj. lw. 8942

Elegancko umeblowany pokój z kuchnią za prowianty wynajmę, Potockiego 24, II. p. 8999

Za prowianty przyjmie polska rodzina urzędnicza panienkę kat. z porządnego domu na utrzymanie. Fortepian, ewentualnie lekcje fortepianu w domu. Wiadomość Listopada 14, parter na prawo. Także suknia jedwabna do sprzedania. 8997

Pokój frontowy, słoneczny, umeblowany, balkon, przedpokój, elektryka dla solidnego, stałego lokatora, zajętego biurowo do wynajęcia — Teatyńska 3, drugie piętro obok schodów. 8969

Pokoje frontowe, słoneczne, elegancko umeblowane z całem utrzymaniem lub bez. Komfort, elektryka, gaz, łazienka, winda. Bliższa wiadomość bezpośrednio u właścicielki przy ul. Batorego 6, II. p., drzwi na prawo od 4—6. 9029

Pokój umeblowany Nabielaka 17 do wynajęcia. 9039

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany z elektryką i łazienką za 90 K. Wiadomość Józefata 7. Stinzing między 4—6. 9037

Za prowianty odstąpię pokój kawalerski z meblami lub bez, również wezmę studentów. Sadownicka 34. 8956

200 koron lub prowianty dam za wyszukanie mieszkania, składającego się z 3 pokoi i kuchni ile możności z komfortem zaraz albo od 1-go września. Zgłoszenia do sklepu St. Cukrowskiego, ul. Kopernika 5. 9006

Poszukuję 2—3 pokoji z kuchnią, elektryką. Zgłoszenia w admin. K. L. pod „Florjan“. 9005

Poszukuję pokoju z całkowitym utrzymaniem dla dwu studentek niedalego techniki, od 10. września. Zgłoszenia w adm. Kurjera lw. pod „L. W“. 8911

1 pokój kawalerski z elektryką od 1. września do najęcia. Wiadomość we fabryce ul. Asnyka 9. 8930

Miejski Zakład aprowizacyjny

wynajmie **od 1. października** celem zmagazynowania na zimę kartofli,

większe, suche, łatwo dostępne piwnice.

Pisemne oferty należy wnosić do Zakładu aprowizacyjnego ul. Bema l. 21. 8909

Z Wydziału Rady powiatowej.

L. 754/pr. Stary Sambor d. 7. sierpnia 1918.

Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze

rozpisuje niniejszem na mocy statutu organizacyn.

Konkurs
na posadę inżyniera drogowego i kancelisty Wydziału powiatowego.

Inżynier wykazać się musi: a) ukończonemi studjami technicznemi na jednej z politechnik austrjackich, b) nie przekroczeniem lat 40, c) obywatelstwem austrjackiem, d) praktyką w robotach drogowych i budowie mostów, e) świadectwem moralności, f) znajomością obu języków krajowych.

Kancelista wykazać się musi a) ukończoną 4 klasą szkół średnich, b) nie przekroczeniem lat 40, c) obywatelstwem austrjackiem, d) praktyką przy władzach administracyjnych, e) umiejętnością pisania na maszynie, f) znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, g) świadectwem moralności.

Posady powyższe do których są przywiązane płace według rang od 12-ej do 7-ej, tudzież ryczałt dla inżyniera na objazdy będą nadane na rok prowizorycznie pocem moto nastąpić stabilizacja. 8798

Podania wnosić należy po dzień 15. września do Wydziału powiatowego, którego kancelarja udzieli bliższych wyjaśnień.

Sekretarz: **Dybdalewicz** m. p. Zastępca prezesa. **Sozański** m. p.

Majątek ziemski

3 do 4.000 morgowy z budynkami i lasem w środkowej lub wschodniej Galicji kupię, majątek 660 morgowy z budynkami, trzy mile od Lwowa, z inwentarzem żywym i martwym i zasiewami za 1,450.000 kor. z wkładem 800.000 k. sprzedam, folwark 100 do 200 morgowy przy stacji nawet bez budynków kupię, majątek 1.550 morgowy, czarnoziem, nad Dniestrem, z 600 morgowym w części rębnym lasem, 500 hl. kontyngentem, bez budynków, morg po 1.200 k. sprzedam, dzierżawy od 400 do 1.000 morgów poszukuję, willę stylową we Lwowie ze stajniami, garażem i dużym ogrodem za 500.000 k. z wkładem 400.000 k., folwark pod Lwowem 101 morgowy godzina jazdy, z budynkami, kresecencją, inwentarzem żywym i martwym za 400.000 k. z wkładem 360.000 k., folwark pod Kosowem w uroczej okolicy, 50 morgowy z bardzo pięknymi budynkami, kilkunasto morgowym sadem, inwentarzem żywym i martwym za 180.000 k. z wkładem 165.000 k., folwark 197 morgowy w samborskiem tuż przy stacji, z nowymi budynkami, teren naftowy, z inwentarzem i krescencją za 550.000 k. z wkładem 480.000 k. sprzeda Dom komisowy „Hipoteka“ Juljana Wojtowicza, emer. urzędnika Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i zaprzysiężonego oceniciela rządowego. Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. 9017

Właścicieli żywego inwentarza

zawiadamia się, że

należytości za przekazy na siano i słomę

zakupione swego czasu w kasie miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, a dotychczas przez nich niezrealizowane będzie zwracać kasa miejskiego Zakładu aprowizacyjnego **jedynie tylko do 25. sierpnia b. r. włącznie.** 9011

L. M. 99157.18/I.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem c. k. Namiestnika we Lwowie z dnia 7. maja 1918 L. 9141 ogłoszonem w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych rozciągnięto moc obowiązującą postanowień rozporządzenia Ministra opieki społecznej z 28. marca 1918 Dz. p. p. Nr. 114 na miasto Lwów.

Rozporządzenie to mające na celu choćby w części zapobiedz brakowi pomieszkań postanawia w ogólności:

1. Wolno używać na cele mieszkaniowe dotychczas na te cele niezajętych lokali jakoto sklepów, pracowni malarskich lub fotograficznych, sal zabawowych a nawet lokali i domów, co do których nie wydano jeszcze konsensu na użytkowanie pod warunkiem, że nie zachodzą przeszkody ze względów bezpieczeństwa lub względów zdrowotnych, o czem rozstrzyga władza właściwa do udzielania konsensów na budowę względnie na zamieszkanie.

2) Ubikacje, które służą na mieszkania mają być jedynie tylko z ważnych przyczyn użyte na inne cele.

3) Kilka dotychczas odrębnych pomieszkań można jedynie tylko z ważnych przyczyn łączyć w jedno pomieszkanie. Bez uzyskanego przeto uprzednio zezwolenia Magistratu król. stoł. m. Lwowa jako władzy politycznej I inst. nie wolno ani ubikacii mieszkalnych użyć na inne cele, ani kilka pomieszkań łączyć w jedno a do podań o zezwolenia na adaptacje i rekonstrukcje w powyższych celach należy dołączyć zezwolenie na zamieszszone po myśli p. 2. lub 3 zmiany, inaczej konsens budowlany nie będzie udzielony. Wyjątki od powyższych postanowień są w rozporządzeniu wyczerpująco podane.

Przekroczenia powyższych przepisów o ile nie podlegają surowym postanowieniom karnym, będą przez Magistrat karane grzywną do 5000 k. lub aresztem do sześciu tygodni, a nawet oboma tymi rodzajami kar równocześnie.

Podając powyższe rozporządzenie do wiadomości ogółu, Zarząd miasta wzywa do bezwzględnego zastosowania się do zawartych w nich przepisów.

Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie d. 1. sierpnia 1918. 889

Zaproszenie na zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Zjednoczenia przemysłu tkackiego, Stow. zar. z ogr. por., które odbędzie się dnia 7. września 1918 o g. 3-ej po południu w lokalu Zjednoczenia z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1917.
3) wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału zysku.
4) wybór 2 członków Rady nadzorczej.
5) wybór Komisji rewizyjnej.

Lwów dnia 12. sierpnia 1918.

Inż. W. Jarra m. p.
8978 wiceprezes R. N.

Ogłoszenie.

Prywatne gimnazjum żeńskie z prawem publiczności ś. p. Heleny Krzyszkowej w Stryju ul. 3. Maja l. 35. rozpoczyna naukę z rokiem szkolnym 1. września 1918. 9044

KONKURS

Do 8 klas prywatnego gimnazjum realnego w Borszczowie potrzebne są na rok szk. 1918/19 następujące siły nauczycielskie: 1 polonista, 2 filologów klas., 2 germanistów, 1 historyk, 1 geograf, 1 matematyk z geometrją wykreślną i 1 przyrodnik z fizyką i chemją. Do posad są przywiązane pobory roczne 6.000 kor. (z osobnem wynagrodzeniem za naukę na kursie żeńskim). Podania wnosić należy do Dyrekcji gimnazjum w Borszczowie do dnia 24. sierpnia 1918. 8933

Borszczów w sierpniu 1918.

Bronisław Kryczyński, dyrektor gimnazjum.
Tadeusz Czarkowski-Golejewski, prezes T. S. L.

Ośmioletnia inteligentna ładna sierota jest do darowania ewentualnie może ktoś z PT. publiczności pomoże do wyrobienia miejsca w zakładzie wychowawczym zgłoszenia do admin Kurj. pod 4643 8701

Przyjmę panienki na rok szkolny 1918/19 na wikt i mieszkanie, Kochanowskiego 68. Bliższe informacje poczta Tołszczów. 8928

Leśnik

z wyższem wykształceniem przyjmie posadę od 15. września w poważnem skarbie jako urządzający las. Informacje: Dr. Bieniarz Jasło. 8846

POSZUKUJĘ MYŚLIWEGO 8804

który zobowiązałby się wytresować mi psa legawego w wieku jeden rok. Za dobre ułożenie go do polowania, dobrze zapłacę, ze zwrotem kosztów utrzymania. Zgłoszenia **do Zarządu dóbr w Palahiczach o p. Tłumacz.**

KONKURS

na posadę dyrektora i dwie — posady nauczycieli —

ogłasza Zarząd prywatnego gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim.

Obowiązkowe zajęcie dyrektora 9 godzin tygodniowo, profesorów 20 godzin. Ewentualnie godziny nadobowiązkowe po 10 kor. za godzinę.

Płaca dyrektora 10 000 kor. mieszkanie (2 pokoje i kuchnia), opał i światło.

Płaca profesorów 7.200 kor. i mieszkanie (1 pokój).

Gospodarze klas otrzymują remunerację 250 k.

Wikt otrzymać można na żądanie w bursie za przystępną cenę. 8901

Podania wnosić należy na ręce inspektora szkol. w Tomaszowie Lubelskim do 20. sierpnia br

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 11. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik.